Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem

ILUSTROWANY KURJER FILATELISTYCZNY

ORGAN POLS. ZWIĄZKU AKAD. FILATEL.

ORGAN POLS. KLUBU FILATELIST.

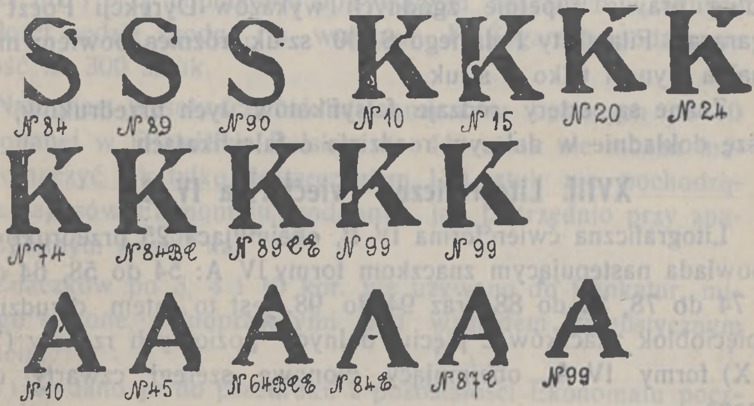
REDAKCJA I ADMINISTRACJA LWÓW, ul. Kurkowa L. 5/Ip. P. K. O. WARSZAWA Nr. 152.836.	Cena egzemplarza **50 gr.**	Prenumerata roczna: (8 zesz). w kraju: 3 zł. zagranicą 4 zł.

Wydawca: JERZY ZADUROWICZ

Rok VIII. Lwów, Kwiecień 1931 **Nr. 78.**

Usterki liter w przedrukach wykonanych II. formą typograf.

Tablica IV.



Prof. Stan. Mikstein.

Pierwsze polskie znaczki dla b. zaboru austrjackiego.

XVII. Forma IV A litograficzna.

(ciąg dalszy)

Przedruki wykonane tą formą, tak ze względu na jej charakter litograficzny jak i na charakter znaczków (miedzioryty) wykazują dużo nieistotnych, przypadkowych usterek liter.

Znaczków opłatnych niebieskich po 2 kor. przedrukowano według wykazów a) Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie 90.275 sztuk, b) P. Żegaraca 90. 300 sztuk, c) ogłoszonego w Filateliście Polskim 56.000 sztuk. Należy jednak bezwzględnie przyjąć wykaz Dyrekcji Poczt, albowiem znaczna ilość niesprzedanych tych znaczków po 2 kor. zwrócono do Ministerstwa do Warszawy, gdzie takie arkusze oznaczano pieczątkami czerwonemi z orłem lub fjoletowemi bez orła z tekstem w ramce „Ministerstwo Poczt i Telegr.) Kasa Główna“ w dwóch wierszach. Z ogólnej ilości znaczków po 2 kor. część jednak przedrukowano ćwierćformą IV B w 25 blokach, o czem bliżej w następującym rozdziele.

Czerwonych znaczków opłatnych po 3 kor. przedrukowano według prawie zupełnie zgodnych wykazów Dyrekcji Poczt P Żegaraca i Filatelisty Polskiego 8.000 sztuk; różnica bowiem minimalna wynosi tylko 5 sztuk.

Znane są cztery rodzaje falsyfikatów tych przedruków, te opiszę dokładnie w dalszym rozdziale o falsyfikatach.

XVIII. Litograficzna ćwiećforma IV B.

Litograficzna ćwierćforma IV B, obejmująca 25 przedruków, odpowiada następującym znaczkom formy IV A: 54 do 58, 64 do 68, 74 do 78, 84 do 88 oraz 94 do 98. Jest to zatem dwudziestopięcioblok znaczków z pięciu dolnych poziomych rzędów (VI do X) formy IV A, obejmujący pionowe szeregi czwarty do ósmego.

Ćwierćforma ta mogła być zrobioną albo przez zeszlifowanie reszty przedruków formy IV A i chemiczno-techniczne spreparowanie miejsc zeszlifowanych, albo przez przeniesienie sposobem litograficznym tak zwanym z niemieckiego „Umdrukiem“ odpowiedniej części formy IV A na nowy kamień litograficzny.

Ćwierćforma ta wykazuje nowy przypadkowy błędnodruk na 8 znaczku, który odpowiada 66 znaczkowi pełnej formy IV A;

mianowicie w słowie POCZTA jest zniekształcona górna i środkowa część litery „Z“ oraz w środku litery „C“ występuje pozioma kreseczka, skutkiem czego słowo POCZTA wygląda jak „POEZTA“. Błędnodruk ten powstał w czasie przedrukowywania opłatnych znaczków po 2 kor. w 25 blokach. Te znaczki po 2 kor. musiały być pierwszymi przedrukowanymi tą ćwierćformą, albowiem część ich nie posiada jeszcze tego błędnodruku na 8 znaczku, natomiast dalsza część jak i wszystkie znaczki po 4 i 10 kor. wykazują już stale na 8 znaczku dwudziestopięcioblokόw wyżej opisaną usterkę.

Ćwierćforma IV B służyła do przedruku części znaczków po 2 kor. oraz wszystkich po 4 i 10 kor. opłatnych i dopłatnych po 1, 5 i 10 kor. Znaczki te przedrukowywano w dwudziestopięcioblokach.

Znaczków opłatnych po 4 kor. przedrukowano według wykazu Dyrekcji Poczt 5.508 sztuk a według zgodnych wykazów P. Żegaraca i Filatelisty Polskiego tylko 4.400 sztuk. Różnicy tej trudno nawet wytłomaczyć zatajeniem wysokości nakładu, celem podbicia ich ceny.

Znaczków po 10 kor. fjoletowych opłatnych przedrukowano według wykazu Dyrekcji Poczt 320 sztuk, co po uwzględnieniu zwykłej już i przy poprzednio opisywanych znaczkach, „zaginionej“ ilości będzie zgodne i z wykazem P. Żegaraca podającym ich ilość na 300 sztuk.

Natomiast wysokości nakładu znaczków opłatnych po 10 kor. podanej w Filateliście Polskim na 440 sztuk nie można inaczej tłomaczyć jak tylko dostarczeniem 120 sztuk nie pochodzących z zapasów Ekonomatu, podobnie jak poprzednio przy znaczku opłatnym po 90 hal.

Znaczków po 3, 4 i 10 kor. nie używano do frankatur, mimo tego są one pełnoprawnymi pod względem filatelistycznym albowiem:

1) wydano je do przedruku z pozostałości Ekonomatu pocztowego,

2) przedrukowano je oficjalną i pełnoprawną formą urzędową,

3) posiadały one pełną moc opłacania i niektóre z nich przeszły zupełnie normalnie przez urzędy pocztowe na przesyłkach oraz

4) wliczono je w urzędowy nakład i umieszczono w wykazie Dyrekcji Poczt.. (C. d. n.).

Prof. Stan. Mikstein.

Zagadnienie pełnoprawności znaczków pierwszego polskiego prowizorycznego wydania dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

(Wyjaśnienia na artykuł WP. Stan. Rembielińskiego p. t. „Zagadnienie pełnoprawności znaczków krakowskich" w Nr. 69 i 70 Ill. Kurj. Filat.)

Teraz dopiero, po opublikowaniu i zapoznaniu się czytelników z wszystkiemi formami przedrukowanemi I — IV B włącznie, oraz znaczkami niemi przedrukowanemi uważam za stosowne rozpatrzyć poszczególne zarzuty WP. Autora, podniesione w wymienionym artykule, odnoszące się do pełnoprawności znaczków pierwszego wydania prowizorycznego dla Małopolski i Śląska, mimo moich zasadniczo odmiennych zapatrywań tak co do zbierania znaczków, jak i stwarzania norm pełnoprawności, oraz ich stosowania do znaczków wydanych w czasach nienormalnych.

Filatelistykę uznaję, podobnie jak numizmatykę, za gałąź historji, a zbieranie tylko za środek gromadzenia materjału, celem opracowania go i przedstawienia na jego podstawie pewnych faktów, stosunków lub okresów z życia narodów względnie państw. O słuszności tego zapatrywania mogą świadczyć znakomite dzieła WP. W. Polańskiego, prace WP. S. Piaskowskiego i wielu innych, publikowane w pismach filatelistycznych.

Jeżeli przytem uwzględnimy upodobania osobiste zbieraczy, ch warunki tak osobiste jak i niezależne od nich, to sądzę że dla tych celów ogólnych i osobistych zbieraczy, jest zbytecznem i zbędnem określanie co ma być pełnoprawne „sammelbrechtigt" a co tylko „gesetzmässig".

Przedstawione przez WP. Autora konieczne do pełnoprawności znaczka „Sammelberechtigkeit" cztery następujące warunki: 1) wydanie jego musi być zarządzone przez powołaną do tego władzę 2) musi istnieć rzeczywisty i konieczny powód wydania, 3) znaczek musi być dostępny publiczności, a więc sprzedawany w okienkach pocztowych 4) nakład jego powinien być dostatecznie duży, odpowiadający rzeczywistej potrzebie, a tymsamym wykluczać możliwość spekulowania nim — jako norma czy umowa, mająca na celu ochronę przed wyzyskiem zbierających znaczki celem tezauracji zbiorów lub zadość uczynienia potrzebie wlepiania mogą być słuszne odnośnie do znaczków wydanych w normalnych stosunkach i czasach.

Natomiast ścisłe i bezwzględne stosowanie ich do znaczków wydanych w nienormalnych czasach, w okresach wojen, przewrotów i zaburzeń społecznych a nawet kataklizmów przyrody (prowizorjum tajfunowe Karoliny 20. IV. 1905.) bez uwzględnienia wytworzonych niemi sytuacyj uważam za nonses, prowadzący do wykreślenia ze zbiorów całych najciekawszych partyj illustrujących doniosłe chwile przeżyć, przełomów lub katastrof w życiu narodów lub państw, i dlatego właśnie interesujących nietylko zbieraczy, ale nawet i niefilatelistów.

Po tych ogólnych uwagach przystąpię do szczegółowego rozpatrzenia dlaczego znaczki prowizorycznego wydania dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odpowiadają omówionym wyżej warunkom.

Pierwszemu warunkowi, że wydanie musi być zarządzone przez powołaną do tego władzę, także i zdaniem WP. Autora czynią zadość te znaczki.

Odnośnie do drugiego warunku, że musi być rzeczywisty i konieczny powód do wydania znaczka, podaje WP. Autor, na podstawie czystego tylko przypuszczenia, niepopartego żadnemi dowodami potrzebę wydania polskich znaczków w wątpliwość ze względu 1) na osłabiony ruch pocztowy, oraz 2) możliwość nielegalnego przemytu znaczków z zagranicy skutkiem czego daje pośrednio do zrozumienia, że równie dobrze mogły nadal kursować austrjackie znaczki.

Jakim był ruch pocztowy z końcem roku 1918 i z początkiem roku 1919 możemy pośrednio oszacować na podstawie nakładu znaczków pocztowych w walucie koronowej wydanych w Warszawie, Lublinie i Krakowie w ciągu roku 1919. Nakład ten wynosił 1) dla wydania Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie 116,170.000; 2) dla znaczków wydanych w Lublinie 1,177.000; 3) dla wydania prowizorycznego w Krakowie 924.000 oraz 4) dla wydania Komisji Rządzącej (P. K. L.) 9,928.000 co czyni razem 128,199.000 w cyfrach zaokrąglonych w dół do tysięcy czyli miesięcznie okrągło 10,000.000 dla całego obszaru Małopolski, południowej Kongresówki i Śląska Cieszyńskiego.

Na tej podstawie musimy przyjąć, że zapotrzebowanie miesięczne w samej tylko zachodniej i środkowej Małopolsce oraz na Śląsku Cieszyńskim, musiało wynosić licząc bardzo skromnie conajmiej 3,000.000 sztuk albowiem 1) uległy one stosunkowo najmniejszemu zniszczeniu wojennemu w porównaniu do wschodniej Małopolski i południowej Kongresówki; 2) posiadały najgęściejszą sieć urzędów pocztowych, oraz 3) Małopolska wschodnia

przez szereg miesięcy na obszarach pod okupacją ukraińską wogóle nie używała wymienionych znaczków.

Tak więc na podstawie powyższych danych musimy stwierdzić, że w czasie od listopada 1918 r. aż do lutego 1919 r. ruch pocztowy, mimo niewątpliwego osłabienia w stosunku do normalnych warunków, był jeszcze nadość silny, aby skutecznie wyczerpywać od listopada 1918 r. nieuzupełniane zapasy znaczków w Ekonomacie pocztowym. Co się zaś działo w urzędach pocztowych, o ogonkach przy nadawaniu korespondencji, o tem jest dość obszernie w różnych artykułach Filatelisty Polskiego.

Co do nielegalnego dowozu znaczków austrjackich z zagranicy mamy następującą wzmiankę w Nr. 10 i 11 Filatelisty Polskiego z dnia 30. XI. 1920 w artykule bardzo poważnego autora i zbieracza Dr. J. Dudzińskiego: „Już w grudniu 1918 r. zaczęły krążyć wśród publiczności głuche wieści, że z używanemi na terenie galicyjskim austrjackiemi znaczkami pocztowemi dzieją się najrozmaitsze szwindle. Opowiadano, że Czesi, którzy już wypuścili swoje własne znaczki pocztowe, zbywają zapasy austrjackich po zniżonej cenie, że znajdują się naturalnie spekulanci, którzy masowo przemycają te znaczki do Galicji i obdzielają niemi trafiki i t. d.“

Że istotnie wykrycie nielegalnego dowozu oraz położenie kresu tym spekulacjom były bardzo ważnemi momentami wycofania z obiegu znaczków austrjackich, świadczy o tem chyba najlepiej zarządzone ich wycofanie z obiegu z dniem 20 stycznia 1919 oraz szczegółowa, celem ujawnienia przestępców, instrukcja postępowania przy odbiorze wycofanych znaczków zawarta w ustępie 5-tym do 10-tego w rozporządzeniu z dnia 12 stycznia 1919 L.: 488/XI.

A zatem uzasadnione podejrzenie nielegalnego dowozu znaczków z zagranicy i prestige Państwa Polskiego były przecież aż nadto ważnemi powodami do wycofania z obiegu znaczków austrjackich. Ubolewanie WP. Autora, że w enuncjacjach urzędowych nie wysunięto motywu „Prestige“ jest zbyteczne, bo to jest tak silny argument, że go nie potrzeba podpierać urzędową liczbą i datą. Nie zrobiono też tego ani w Lublinie ani nawet w Warszawie, przy wprowadzaniu tymczasowych znaczków.

Przykrem jest tylko zbyt późne wycofanie z obiegu znaczków austrjackich, bo po upływie przeszło dwóch i pół miesiąca. Powodem tego było oczekiwanie na dostarczenie znaczków wydanych przez Władze Centralne w Warszawie, tembardziej że tam

już zdołano wypuścić dwa wydania prowizoryczne. Nadzieja ta jednak zawiodła.

Ponieważ zatem 1) Władze Centralne w Warszawie nie dostarczyły na czas znaczków polskich 2) ruch pocztowy jak to poprzednio przedstawiłem był dosyć znaczny a 3) z dniem 20 stycznia 1919 traciły ważność znaczki pochodzenia austrjackiego w miejsce ich zaś nie było żadnych innych polskiego nakładu, przeto wytworzył się faktyczny, rzeczywisty i konieczny powód do wydania jakichkolwiek tymczasowych znaczków, aby tylko nie dopuścić do powstania zamętu lub stagnacji w urzędach pocztowych.

Tak więc pierwsze polskie prowizoryczne znaczki dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w zupełności i bez żadnych zastrzeżeń czynią zadość drugiemu warunkowi pełnoprawności w formie postawionej przez WP. Autora.

(C. d. n.).

Literatura

Illustrierter Luftpostmarken - Katalog 1931 nakładem firmy Gebr. Senf-Leipzig stron 48 (cena 2 mk.) Skutkiem olbrzymiej ilości dotychczas wydanych znaczków pocztowych wielu zbieraczy ogranicza swe zbiory do niektórych krajów względnie pewnego rodzaju znaczków. Jedną z takich grup, obecnie bardzo popularną jest aerofilatelistyka. Szybki wzrost liczby sympatyków znaczka lotniczego zmusza szereg firm do wydawania specjalnych katalogów omawiających wyłącznie wydania lotnicze. Jednym z ostatnich wydawnictw z tego zakresu jest katalog firmy Senf. Niestety wydawnictwo to mimo starannej firmy zewnętrznej nie wyczerpuje należycie materjału. Zawiera powiem tylko znaczki lotnicze wybrane z ogólnego katalogu Senfa bez żadnych dodatków. A to dla zbieracza-specjalisty trochę za mało. Obok wydań oficjalnych należało uwzględnić wydania półoficjalne oraz kasowniki wybitniejszych lotów. Wiadomo bowiem, jak wielką jest różnica w cenie tych samych znaczków kasowanych jednak specjalnymi kasownikami pamiątkowemi (Lindbergh, Zeppelin i t. d.) Sądzimy, że w przyszłości firmy wydawnicze przy opracowywaniu katalogów specjalnych skierują baczniejszą uwagę w tym kierunku. Będzie to z korzyścią nie tylko dla zbieraczy, ale i dla kupców mających do sprzedania rzadsze objekty z zakresu poczty lotniczej.

WARSZAWSKA KRONIKA FILATELISTYCZNA.

Polskie Towarzystwo Filatelistów, w Warszawie, miało swój złoty okres rozkwitu, gdy liczne grono szczerych jego członków zbierało się, celem wymiany z kolegami bądź dubletów, bądź wiadomościami zdobytych drogą długiej obserwacji, życia filatelistycznego w kraju i zagranicą.

Przyszły lata inflancji pieniężnej i wtedy uciekano od **marki skarbowej, do marki pocztowej**. Najlepszym terenem zamiany, wymiany, handlu i wszystkiego co się wiąże z handlem (zwłaszcza gdy go uprawiają odwieczni jego przedstawiciele), okazał się lokal Polskiego Towarzystwa Filatelistów, pod płaszczem którego przeprowadzano nieprawdopodobne tranzakcje.

Wtedy nastał dla Towarzystwa okres trzeci, okres wprowadzenia Złotego polskiego, który oczyścił progi „świątyni" filatelistycznej tak dokładnie, że nie miał kto przychodzić na zebranie. Szczególnie dało się to odczuć, gdy długoletni prezes Towarzystwa p. Stefan Barszczewski, złożył swą prezesurę ze względu na pogarszający się stan jego zdrowia.

Następca p. Barszczewskiego, p. Rachmanow, nie miał już tych szczęśliwych konjunktur w Towarzystwie co jego poprzednik, więc oddał prezesurę na rzecz p. Józefa Januszewskiego.

Po śmierci prezesa ś. p. J. Januszewskiego, Towarzystwu wciąż źle się wiodło i dopiero obecnie po wielu latach snu letargicznego Towarzystwa, przyszli do władzy członkowie w osobach: prezesa p. Włodzimierza Rachmanowa oraz sekretarza p. Stanisława Rembielińskiego, którzy postanowili obudzić zwolenników polskiej filatelistyki do intezywniejszego życia. Pierwszy pomyślny krok zarządu „P. T. F." to zmiana lokalu Towarzystwa, który przeniesiono z ul. Sienkiewicza na ul. Wiejską pod Nr. 3. do lokalu „Tow. Pomocy dla Inteligencji".

Inauguracyjne zebranie członków Towarzystwa w nowym lokalu odbyło się dn. 4-go lutego, na którem w bardzo miłej atmosferze powitań i wspomnień, omówiono sposoby ożywienia zebrań członkowskich.

Dalsze zebrania odbywają się w każdą środę w wyżej podanym lokalu. (Patrz komunikat zarządu „P. T. F." w dziale „Organizacje").

Filatelistyczna Bibljoteka Wędrowna.

Nawiązując do artykułu w tejże sprawie, z poprzedniego numeru „Il. Kurjera Filatelistycznego“, pragnę zwiastować, że filatelistyczna Bibljoteka Wędrowna utworzoną zostanie. Ta nowa placówka filatelistyczna, dostarczy zbieraczom najrozmaitszych wiadomości z całego świata w zakres kolekcjonerstwa wchodzących. Znajdziecie tam wszystko! Czy to roczniki kilkudziesięciu klubów filatelistycznych, czy katalogi znaczków, nie tylko tych kilka powszechnie używanych, ale też wydawanych w poszczególnych krajach wyłącznie dla znaczków danego kraju, czy to prace i wydawnictwa filatelistów o światowej sławie, czy kalendarze, informatory i t. p.

Znajdziecie tam wszystko! Ze wszystkiego będziecie mogli korzystać! Tą drogą apeluję przeto do wszystkich, komu sprawa utworzenia tej placówki nie jest obojętną, ażeby przyczynili się choć w drobnym stopniu do wzbogacenia Bibljoteki. Wszak każdy filatelista otrzymuje moc różnych okazowych egzemplarzy czasopism, które najczęściej nie przedstawiają, jako pojedyncze numery, większej wartości dla danego zbieracza. Przyczyńcie się do powiększenia Bibljoteki i wyślijcie zbędny Wam materjał, pod adres niżej podany. Z tych pojedynczych numerów, powstanie z pewnością cały szereg pełnych roczników a jeżeli pomimo wszystko okazały by się jakie braki, w takim wypadku zostaną one przez dokupienie brakujących numerów uzupełnione.

Każdy ofiarodawca będzie miał prawo wypożyczyć bezpłatnie z Bibljoteki tyle tomów, ile nadeśle czasopism, Nazwiska ofiarodawców zostaną wydrukowane w katalogu. Katalog Bibljoteki będzie zawierał:

1) Spis posiadanych tomów,
2) Dział informacyjny
3) Dział ogłoszeniowy,
4) Listę ofiarodawców.

Wszyscy zbieracze, którzy nadeślą zgłoszenia na stałych czytelników, oraz ofiarodawcy, otrzymają katalog bezpłatnie. Co pewien czas, będą się ukazywać dodatki, uzupełniające katalog główny.

A więc od Was zbieracze, zależy w dużej mierze powstanie Bibljoteki. Niechaj każdy z Was, po przeczytaniu niniejszej wzmianki, zajrzy natychmiast do swej bibljoteczki, wybierze co będzie mógł ofiarować i wyśle pod adresem niżej podpisanego.

Żywiąc nadzieję, że tworząc nową placówkę, dla pożytku polskiej filatelji, spotkam się z należytem zainteresowaniem i po-

parciem ogółu. już teraz pragnę złożyć podziękowanie wydawcy „Ilustrowanego Kurjera Filatelistycznego“, za udzielenie szpalt Jego poczytnego pisma dla tej sprawy.

Władysław Łękowski
Warszawa—Żoliborz, ul. Krasińskiego 16, m. 156.

Wiadomości bieżące

Ważne! Celem uniknięcia nieporozumień i zbytecznych reklamacyj, uprasza administracja o nadsyłanie ogłoszeń przed terminem podanym w każdym numerze „Kurjera“. Ogłoszenia nadesłane po zamknięciu numeru, będą zamieszczone dopiero w następnym zeszycie.

Następny numer „I. K. F.“ ukaże się 15 maja b. r. Termin nadsyłania ogłoszeń upływa 5-go maja.

Nowi zastępcy „I. K. F.“: **Katowice:** Księgarnia T. Mikulskiego, ul. Marjacka 2. **Kraków:** Księgarnia K. Landsbergera, ul. Tomasza 18. **Rawa Ruska**: Księgarnia L. Czyżewskiej, ul. Mickiewicza. **Lublin**: Księgarnia Pocztowa, Poczta Główna. **Tarnów**: Fr. Nocek, ul. Krakowska 55. **Tarnopol**: B. Einleger, ul. Mickiewicza 29.

Nowe sowieckie znaczki pamiątkowe. Sowiecki Związek Filatelistyczny nadesłał nam nową serję znaczków pamiątkowych, wydanych z okazji 25-ej rocznicy wybuchu rewolucji w r. 1905. Serja ta obejmuje 3 następujące wartości: 3 kop. ceglasty (krążownik Potemkin“. 5 kop. niebieski (walka na barykadach) i 10 kop. zielono-czerwony (rewolucjonista z czerwonym sztandarem na tle barykad). Znaczki te drukowane są na papierze ze znakiem wodnym. Wydano je tak ząbkowane jak i cięte, jednak nakład tych ostatnich jest bardzo mały. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że powyższy związek dostarcza filatelistom wszystkie wydania U. R. S. S. Wszelkie zapytania należy przesyłać pod następującym adresem: „ASSOCIATION PHILATELIQUE SOVIETIQUE“ MOSCOU 50, Nastassinsky 3 (U. R. S. S).

Filatelistyka w „Polskiem Radjo“. Dowiadujemy się, że Polski Związek Akademików Filatelistów we Lwowie, czyni starania o uzyskanie w „Polskiem Radjo“ stałych pogadanek z zakresu filatelistyki. Do projektu tego odnosi się dyrekcja „P. R.“ z całą życzliwością, urzeczywistnienie jednak tegoż uzależniła od zainteresowania jakie okażą w tym kierunku radjosłuchacze. W tym celu zostanie wygłoszona prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia br. przez p. Tadeusza Zielińskiego, znanego lwowskiego filatelisty, pogadanka pod tyt.: „Filatelistyka i jej wyznawcy“. A więc baczność filateliści! Czytajcie skrupulatnie programy Lwowskiej Rozgłośni, a po wysłuchaniu audycji spieszcie wyrazić swą radość z okazji wygłoszenia tej pogadanki (pod nast. adresem: Polskie Radjo, Rozgłośnia we Lwowie, ul. Batorego 6, „Skrzynka programowa“) i żądajcie wprowadzenia stałego „Kwadransa Filatelist.“.

Organizacje

Warszawa. Polskie Towarzystwo Filatelistów w Warszawie zawiadamia, że od dnia 1 lutego b. r. przeniosło swą siedzibę na ul. Wiejską Nr. 3 m. 1. Zebrania w nowym lokalu odbywają się w każdą środę od godz. 20-ej do 22-ej.

Kołomyja. Na ostatnio odbytem, dorocznem, walnem zebraniu członków Kołomyjskiego Klubu Filatelistów, wybrano na r. 1931 następujący wydział: prezes p. Jan Tracz sędzia sądu okr., wiceprezes p. Edward Goertz kpt. WP., sekretarz p. Jan Schmalenberg dentysta, skarbnik p. Władysław Sozański em. st. zarządca skarb. i członek wydz. p. Zdzisław Krzywka urz. poczt.

Ogłoszenia

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 30·— zł., 1/2 str. — 17·—, 1/3 str. — 12·—, 1/4 str. — 9·—, 1/6 str. — 6·50, 1/8 str. — 5·50 zł. Drobne ogłoszenia: słowo — 10 zł. najmniejsze ogłoszenia 1·50 zł. Druk czerw. + 25%, Druk dwubarwny + 50% ogłoszenia w tekście + 100%

Opust: 4×10%, 8×20%

KUPON

upoważniający do zamieszczenia ogłoszenia złożonego z 20-tu słów w numerze 79 „I. K. F.“. Przy przesyłaniu powyższego kuponu należy dołączyć 1 zł. każde następne słowo 10 gr. Ogłoszenia przyjmuje się do 5-go maja 1931

Redaktor odpow.: Jerzy Zadurowicz. Druk. J. Landesberg, Złoczów